

Czym jest grzech?

Grzech to obłąd. Jest to środek, za pomocą którego umysł wpędza się w szaleństwo i usiłuje pozwolić złudzeniom zająć miejsce prawdy. A będąc szalonym, widzi złudzenia tam, gdzie powinna być prawda i gdzie rzeczywiście jest. Grzech dał ciału oczy, bo cóż takiego bezgrzeszni mieliby oglądać? Czy potrzebują widoków, dźwięków i dotknięć? Czego mieliby słuchać i czego się chwycić? Cóż w ogóle mogliby odczuwać zmysłami? Odczuwać za pomocą zmysłów to nie wiedzieć. Prawda zaś może być tylko wypełniona wiedzą i niczym innym.

Ciało jest narzędziem, które umysł wytworzył, usiłując oszukać siebie. Jego funkcją jest dążenie. Jednakże kierunek tego dążenia może się zmienić. I teraz ciało służy innemu celowi. Teraz dąży do celu, jaki umysł przyjął w zamian za oszukiwanie siebie. Prawda może być jego celem tak samo jak kłamstwa. Gdy celem nie będą kłamstwa, wtedy zmysły będą szukać świadków tego, co jest prawdziwe.

Grzech jest domem wszelkich złudzeń, które tylko przedstawiają rzeczy wyobrażone, wynikające z myśli nieprawdziwych. Są one „dowodem”, że to, co nierzeczywiste, jest rzeczywiste. Grzech „dowodzi”, że Syn Boga jest zły, beczasowość musi mieć kres, a życie wieczne musi się skończyć śmiercią. I sam Bóg utracił Syna, którego kocha, zniszczenie stało się Jego dopełnieniem, Jego Wolę na zawsze pokonała śmierć, miłość zaś zginęła z rąk nienawiści i pokój nigdy już nie nastanie.

Sny szaleńca są straszne, a grzech zaiste zdaje się przerażać. A przecież to, co widzi grzech, to tylko dziecinne igraszki. Syn Boga może udawać, że stał się ciałem, łupem zła i winy, mając tylko mizerne życie, które kończy się śmiercią. Ale przez cały ten czas jego Ojciec otacza go Swym światłem i miłuje wieczną Miłością, której jego udawanie w ogóle nie może zmienić.

Jak długo, o Synu Boży, będziesz zabawiał się grzechem? Czy nie powinniśmy odłożyć tych dziecięcych zabawek o ostrych kantach? Kiedy wreszcie będziesz gotów wrócić do domu? Może dzisiaj? Nie ma grzechu. Stworzenie nie uległo zmianie. Czy wciąż chciałbyś opóźnić swój powrót do Nieba? Jak długo, o święty Synu Boga, jak długo?

LEKCJA 251

Nie potrzebuję niczego prócz prawdy.

Szukałem wielu rzeczy i znalazłem rozpacz. Teraz szukam tylko jednej, bo w tej jednej jest wszystko, czego potrzebuję, i tylko to, czego potrzebuję. Nie potrzebowałem żadnej z tych rzeczy, których szukałem uprzednio, a nawet ich nie chciałem. Nie znałem mojej jedynej potrzeby. Teraz jednak widzę, że potrzebuję tylko prawdy. W niej wszystkie potrzeby zostają zaspokojone, wszystkie pragnienia znajdują swój kres, wszystkie nadzieje wreszcie się spełniają, a sny przemijają. Teraz mam wszystko, czego mógłbym potrzebować. Teraz mam wszystko, czego mógłbym chcieć. I teraz wreszcie odnalazłem pokój.

I za ten pokój, Ojciec nasz, składamy dzięki. Przywróciłeś nam wszystko, czego sobie odmawialiśmy, a tylko tego rzeczywiście chcemy.

LEKCJA 252

Syn Boga jest moją Tożsamością.

Świętość mojego prawdziwego *Ja* wykracza poza wszelkie myśli o świętości, jakie mogę sobie teraz wyobrazić. Jego lśniąca i doskonała czystość jest o wiele jaśniejsza niż jakiegokolwiek światło, na które kiedykolwiek patrzyłem. Jego miłość nie zna granic i ma siłę, która obejmuje wszystko w spokoju cichej pewności. Jego siła nie bierze się z żarliwych impulsów, które poruszają ten świat, lecz z bezgranicznej Miłości samego Boga. Jak daleko poza tym światem musi być moje *Ja*, a przecież jak blisko mnie i Boga!

Ojciec, Ty znasz moją prawdziwą Tożsamość. Objaw Ją teraz mnie – Twojemu Synowi, tak bym mógł przebudzić się do prawdy w Tobie i poznać, że przywrócono mi Niebo.

LEKCJA 253

Moje Ja jest władcą wszechświata.

Niemożliwe jest, aby cokolwiek przyszło do mnie bez mojego zaproszenia. Nawet w tym świecie to ja rządę moim przeznaczeniem. Jeśli coś się wydarza, to dlatego, że tego pragnę. Jeśli coś się nie wydarza, to znaczy, że nie chcę, aby się wydarzyło. Muszę to uznać. W ten sposób jestem wiedziony poza ten świat, ku moim stworzeniom, dzieciom mojej woli – w Niebie, gdzie moje święte *Ja* przebywa wraz z nimi i z Tym, który mnie stworzył.

Ty jesteś Ja, które stworzyłeś jako Syna, stwarzającego tak jak Ty i w jedności z Tobą. Moje Ja, które rządzi wszechświatem, jest jedynie Twoją Wolą w doskonałej jedności z moją wolą, która może tylko ofiarowywać Ci radosne przyzwolenie, tak by mogła się szerzyć ku samej Sobie.

LEKCJA 254

Niech zamilknie we mnie wszelki głos poza Głosem Boga.

Ojczy, dziś chcę słuchać tylko Twego Głosu. Pragnę przyjść do Ciebie w najgłębszym milczeniu, by słyszeć Twój Głos i otrzymać Twe Słowo. Nie znam innej modlitwy prócz tej: Przychodzę do Ciebie, by prosić Cię o prawdę. A prawdą jest tylko Twoja Wola, którą chcę dziś z Tobą dzielić.

Dziś nie pozwolimy, by myśli ego kierowały naszymi słowami lub czynami. Gdy pojawią się takie myśli, spokojnie ustąpimy i spojrzymy na nie, a następnie pozwolimy im odejść. Nie chcemy tego, co przyniosłyby ze sobą. Postanawiamy więc ich nie zatrzymywać. Teraz już zamilkły. I w tej ciszy, uświęconej Jego Miłością, Bóg przemawia do nas i mówi nam o naszej woli, ponieważ postanowiliśmy Go sobie przypomnieć.

LEKCJA 255

Ten dzień postanawiam spędzić w doskonałym pokoju.

Nie wydaje mi się, że mogę trwać w spokoju przez cały dzisiejszy dzień. A jednak mój Bóg zapewnia mnie, że Jego Syn jest taki jak On. Obym w tym dniu wierzył Temu, który mówi, że jestem Synem Bożym. A pokój, którym postanawiam się dziś cieszyć, niech świadczy o prawdziwości tego, co On mówi. Syn Boży jest wolny od trosk i na zawsze pozostaje w spokoju Nieba. W Jego Imieniu przeznaczam ten dzień na odkrycie tego, co jest Wolą mego Ojca dla mnie, i uznaję, że jest to moje oraz oddaję to wszystkim Synom mego Ojca, ze mną włącznie.

Ojcze mój, z Tobą pragnę spędzić ten dzień. Twój Syn Cię nie zapomniał. Pokój, który mu dałeś, trwa w jego umyśle i właśnie tam postanawiam spędzić dzisiejszy dzień.

LEKCJA 256

Bóg jest dziś moim jedynym celem.

Droga do Boga prowadzi tu przez wybaczenie. Nie ma innej drogi. Gdyby umysł nie umiłował grzechu, czy trzeba by znajdować drogę do miejsca, w którym jesteś? Kto byłby jeszcze niepewny? Kto nie miałby pewności co do tego, kim jest? I kto pozostawałby jeszcze w uśpieniu, w ciężkich chmurach zwątpienia w świętość tego, kogo Bóg stworzył bezgrzesznym? Tu możemy tylko śnić. Ale możemy też śnić, że wybaczyliśmy temu, w kim wszelki grzech pozostaje niemożliwy, i właśnie o tym postanawiamy dziś śnić. Bóg jest naszym celem; wybaczenie jest środkiem, dzięki któremu nasze umysły w końcu do Niego powrócą.

Ojcze nasz, oto pragniemy przyjść do Ciebie drogą, którą Ty wyznaczyłeś. Nie mamy innego celu poza słyszeniem Twojego Głosu i znalezieniem drogi, którą wskazało nam Twoje święte Słowo.

LEKCJA 257

Obym pamiętał, co jest moim celem.

Jeśli zapomnę o swoim celu, mogę się tylko pogubić, być niepewnym tego, czym jestem, a tym samym wprowadzić konflikt do moich działań. Nikt nie może służyć sprzecznym celom i służyć im dobrze. Nie może też funkcjonować, nie doświadczając wielkiego cierpienia i głębokiej depresji. Toteż postanówmy pamiętać o tym, czego dziś chcemy, abyśmy mogli sensownie zjednoczyć nasze myśli i działania i osiągnąć tylko to, co Bóg chce, byśmy w tym dniu uczynili.

Ojcze, wybaczenie jest środkiem, który Ty wybrałeś dla naszego zbawienia. Nie zapominajmy dzisiaj, że nie możemy mieć innej woli, jak tylko Twoją. A zatem nasz cel musi być również Twoim, jeśli mielibyśmy osiągnąć pokój, który jest Twoją Wolą dla nas.

LEKCJA 258

Obym pamiętał, że moim celem jest Bóg.

Potrzebujemy tylko takiego wyćwiczenia naszych umysłów, by pominąć wszelkie małe, bezsensowne cele i pamiętać, że naszym celem jest Bóg. Pamięć o Nim ukryta jest w naszych umysłach, przysłonięta tylko przez nasze bezsensowne małe cele, które nie ofiarują niczego i nie istnieją. Czy dalej będziemy pozwalać na to, żebyśmy byli nieświadomi blasku łaski Bożej, i zamiast niej poszukiwali zabawek i świecidełek tego świata? Bóg jest naszym jedynym celem, naszą jedyną Miłością. Nie mamy innego celu, jak tylko o Nim pamiętać.

Naszym celem jest jedynie podążać drogą, która prowadzi do Ciebie. Poza tym nie mamy innego celu. Czegóż mielibyśmy chcieć, jak tylko przypomnieć sobie Ciebie? Czego mielibyśmy szukać prócz naszej Tożsamości?

LEKCJA 259

Obym pamiętał, że grzech nie istnieje.

Myśl o grzechu jest jedyną myślą, która sprawia, że Bóg jako cel wydaje się nieosiągalny. Cóż innego mogłoby zaślepić nas na to, co oczywiste, i sprawić, że to, co dziwne i zniekształcone, wydaje się bardziej klarowne? Cóż innego, jak nie grzech, wywołuje nasze ataki? Cóż innego, jak nie grzech, mogłoby być źródłem winy, domagającej się kary i cierpienia? I cóż, jak nie grzech, mogłoby być źródłem lęku, przyćmiewającego Boże stworzenie, nadającego miłości cechy lęku i ataku?

Ojcze, nie chcę być dzisiaj obłąkany. Nie chcę bać się miłości ani szukać schronienia w jej przeciwieństwie. Albowiem miłość nie może mieć przeciwieństwa. Ty jesteś Źródłem wszystkiego, co istnieje. A wszystko, co istnieje, pozostaje z Tobą, a Ty z nim.

LEKCJA 260

Obym pamiętał, że stworzył mnie Bóg.

Ojcze, nie stworzyłem siebie, choć tak sądziłem w moim szaleństwie. Będąc jednak Twoją Myślą, nie opuściłem swego Źródła, i nadal jestem częścią Tego, który mnie stworzył. Ojcze mój, Twój Syn wzywa Cię dzisiaj. Chcę dziś pamiętać, że to Ty mnie stworzyłeś. Chcę pamiętać moją Tożsamość. I niech moja bezgrzeszność pojawi się znowu przed oczami Chrystusa, którymi chcę dziś spoglądać na moich braci i na siebie.

Teraz przypomnieliśmy sobie nasze Źródło i w Nim znajdujemy wreszcie naszą prawdziwą Tożsamość. Jesteśmy zaprawdę święci, ponieważ nasze Źródło nie zna grzechu. A my, Jego Synowie, jesteśmy jednakowi i tacy sami jak On.